

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkol- **Sklep „Gońca“**
ne w największym wyborze poleca: **II Aleja 26.**

Tępienie polskości

Ną łamach poważniejszych pism naszych codziennie niemal spotyka czytelnik polski nowe wiadomości o tem, jakie zabiegi czynią Niemcy, by przygotować dogodnie dla siebie warunki na chwilę, kiedy uznają za stosowne jawnie wystąpić z żądaniem rozbioru naszej Ojczyzny, co zresztą nazywają eufonicznie sprostowaniem swej granicy wschodniej. Starają się więc o przekonanie świata, że sprostowanie takie jest jedynym środkiem, mogącym zapobiec skutecznemu nowym wojnom. Zabiegają o zgnębienie nas gospodarcze, któreby nas do kapitulacji doprowadzić mogło.

Nie dość na tem. Nietylko społeczeństwo niemieckie, ale i rząd niemiecki jawnie i wyraźnie opiekują się ludnością niemiecką w Polsce. I z jednej strony dokładają wszelkich starań, by obywateli polskie, narodowości niemieckiej, nie asymilowali się i nie zapominali o Vaterlandzie. Z drugiej strony, by obywatele niemieccy w Polsce mieli niższą nieograniczoną swobodę działania.

Alle poza wszystkim, cośmy wyżej napomknęli, jest jeszcze rozległa sfera działalności niemieckiej, na którą za mało zwracaliśmy dotąd uwagi, a którą właśnie teraz, kiedy inteligencja niemiecka wraca z wakacji i rozpoczyna znowu swą działalność zwykłą, przypomnieć należy. Mamy tu na myśli to wytrwałe, nieublagane tępienie polskości w granicach państwa niemieckiego, tępienie, w którego systematyczność nikt Niemcom dorównać nie może.

Na cele tej akcji stoi rząd, ale pomaga mu gorliwie społeczeństwo niemieckie, wszystkie jego warstwy społeczne i wszystkie kierunki polityczne. Nawet żywiły, zwalczające się namiętnie, faktycznie w tej robocie współdziałały, jakkolwiek inaczej ją motywuja i do innych celów dążą. Wszystkie jednak zgodnie naród niemiecki uważają za szczyt ludzkości i umieją nawet w tym duchu oddziaływać na inne narody.

Jakkolwiek Niemcy dawali się we znaki wszystkim sąsiadom, śród ostatnich jednak wielu jest wielbiciel niemieckich. Socjaliści zaś wszystkich krajów są w takiej duchowej zależności od „towarzystwa niemieckich”, że w ostatecznym rachunku socjaliści wszystkich krajów bronią interesów niemieckich, które umieją im przedstawić jako interesy ludzkości.

Rząd stara się zachować pozory legalności, ale umie wybornie, nie wychodząc poza jej granice, odmówić wszelkich praw mniejszościowych, przez mową konstytucyjną niemiecką, uznawanych, a nawet (mniej skutecznie) przez Komisarza międzynarodowego (na Śląsku) ochraniających. Tak więc co do szkół, niepodobna w Niemczech znaleźć nikogo, coby po polsku mógł wykładać, niema żadnych podręczników.

Najdrobniejsze zresztą ustępstwo ze strony rządu wywołuje w społeczeństwie oburzenie tak silne, że nie śmie on już, lub udaje, że nie śmie wyrwać się: potem z cembis podobnym. Świeżo w pow. sztumskim rząd zatwierdził na wojta Polaka, Doñimirskiego. Posypały się protesty, a gdy półrządowy pułk blicysta wyjaśnił, że bądź co bądź w owej miejscowości ludność jest przeważnie polska, „Weicheset Zeitung” natychmiast podobne oświadczenie „zbrodniczo wobec niemieczyny w Prusiech. Co więcej, Niemiecka Partja Ludowa zgłosiła

nawet interpelację w sejmie, żądając ukarania winnego.

Niemcy starają się o faktyczne zmniejszenie ilości Polaków i zwiększenie Niemców przez usuwanie skąd mogą robotników polskich i osadzanie, zwłaszcza na granicach państwa polskiego włościan niemieckich. W samym tylko pow. złotowskim wykupiono z rąk polskich 4.000 hektarów w ciągu roku.

Jednocześnie wszelkimi sposobami dążą Niemcy do odstraszania ludności polskiej od brania udziału w organizacjach polskich, wiedząc, że stojący na uboczu, już przez to samo się wynaradawia.

Bardzo skutecznym sposobem jest tu odmawianie podejrzanym „agitatorom” kredytu z instytucji niemieckich i polskich banków i spółek po wojnie prawie że wcale niema.

Odstraszanie od udziału w życiu polskim jest jednym z licznych sposobów tamowania rozwoju miejscowej inteligencji polskiej, z której wyjszby mogli przywódcy ludności. Po wojnie i plebiscytach, bardzo wielu czynniejszych działaczy polskich musiało się przenieść do Polski i to jest jednym z poważnych powodów osłabienia ruchu narodowego wśród ludności polskiej, w Niemczech pozostaje. Deprymujące wrażenie wywarł oczywiście i sam fakt niewłączenia danego okręgu do Polski, a więc jakby międzynarodowe uznanie jego niemieckiej przynależności.

Co powiedział min. Grabski?

Exposé premjera na posiedzeniu Rady gospodarczej

Warszawa. — Wczoraj przed południem rozpoczęło się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu posiedzenie Tymczasowej Rady gospodarczej. Zjawili się około 140 osób, w tej liczbie cały niemal wyższy personel ministerstwa skarbu.

Między innymi wzięli udział w obradach posłowie: Głabiński, Wierzchicki, Wartalski, były minister Szydłowski, Kowalczyk, Chadyński, Poniatowski, Sliwiński, prof. Rybarski, senator Stecki, przedstawiciele prasy i wielu ekonomistów warszawskich.

Premjer otworzywszy zebranie, oświadczył, iż pragnie mieć, podobnie jak to czynił poprzednio, zanim rada gospodarza przyjmie formę prawną, wnioski dotyczące potrzeb poszczególnych gałęzi i poszczególnych dziedzin państwa.

W dłuższym, niezmiernie szczegółowym przemówieniu, premjer przedstawił następnie obraz obecnej sytuacji i odpowiadał na nurtujące w społeczeństwie zagadnienia, dotyczące wyjścia z kryzysu gospodarczego, przeciw-

oczywiście nie mamy powodu tańc, że Niemcy nieraz imponują wybijającym się z masy polskiej jednostkom swoja kulturą, swoja dumą narodową i potęgą państwową. W czasach inflacji marki niemieckiej urok Rzeszy osłabił niezmiernie na Śląsku Opolskim obecnie jednak wzmógł się znowu. W wielu razach czynnikiem wynaradawiającym są niemieccy socjaliści, na Śląsku Opolskim równocześnie w znacznej mierze księża katolicy, gorliwi centrowcy, jakkolwiek niewątpliwie polsko-śląskiego pochodzenia.

Nie powinniśmy oczywiście zamykać oczu na to, że gdy środki legalne, albo pozornie choćby legalne nie skutują, tam znajdują się zawsze żywiły niemieckie, nie cofające się ani przed brutalnym gwałtem (np. bicie dzieci) ani przed wyraźną zbrodnią, że wspomnie choćby znane wypadki mordów.

Niemcy, gdziekolwiek się znajdują, choćby w najmniejszej ilości, korzystają wszędzie z opieki nie tylko społeczeństwa niemieckiego, ale państwa. Jakże inaczej jest z ludnością polską. Państwo polskie nie chce o niej nic wiedzieć, społeczeństwo zaś pochłonięte innymi sprawami, bardzo mało udziela jej uwagi. A jednak Polacy w państwie niemieckim zwłaszcza ci, którzy na polskim terytorjum etnograficznie mieszkają, stanowią przecięt tamę, nas bezpośrednio chroniącą. Gdy by ona zniknęła, mielibyśmy bezpośrednio całą furję niemiecką wytrzymywać. P.

gielska, włoska i polska będą mieszkają w Grand Hotelu, delegacja niemiecka w hotelu Esplanade, czechość wacka w hotelu Carlton. Delegacje zaczęły się zjeżdżać w piątek i sobotę. Prawdopodobnie w niedzielę nastąpi pierwsza wymiana zdań.

Rzym. — Rząd włoski wydeleguje na konferencję paktową podsekretarza stanu w MSZ Grandiego, który brał udział w ostatnich obradach Ligi Narodów. Mussolini wzięby udział w obradach tylko w razie, gdyby konferencja przybrała szersze rozmiary.

Pomoc kredytowa dla banków

Powołany przez p. Ministra Skarbu Komitet dla sanacji banków pracuje w dalszym ciągu, odbywając codziennie posiedzenia pod przewodnictwem p. Wiceministra J. Karnickiego. Szczegółowe badania, przeprowadzone nad stanem finansowym poszczególnych banków, wykazały, że stan poważnych instytucji kredytowych jest dobry. Jedynie ze względu na to, że w okresie inflacji instytucje te, chroniąc kapitały własne od deprecjacji, musiały zakupować nieruchomości i w ten sposób unieruchomiły większość swego kapitału zakładowego, obecnie, wobec potrzeby dysponowania znacznymi zasobami środków gotówkowych, uczuły potrzebę pewnej pomocy. Kredytowej.

Pomoc, udzielona bankom, jak to Komitet miał już możność skonstatować, wpłynęła na znaczne uspokojenie tak, że sytuacja poważnych instytucji kredytowych nie może budzić obecnie zupełnie obaw.

TELEGRAMY.

Niemcy obrażone na Francję i Anglię.

Berlin. Z powodu opublikowania w dniu wczorajszym deklaracji niemieckiej i odpowiedzi rządów sojusznicznych, — „Deutsche Tageszeitung”, organ agrarjuszki, pisze:

Przy bliższym rozważeniu tekstu odpowiedzi francuskiej i angielskiej, każdy niemiec musi z bolesnym zdziwieniem stwierdzić, że odpowiedzi angielska jest jeszcze bardziej stanowcza i jaskrawsza, niż francuska. Odpowiedź angielska robi wrażenie wręcz impertynencji, jakkolwiek Anglia nie wystosowała do rządu niemieckiego memorandum, lecz ograniczyła się tylko do wystosowania do polski niemieckiego w Londynie listu, nośzącego podpis podrzędnej osobistości, jednakże odpowiedź tej budzi uczucie wyjątkowo gorzkie.

Rządy francuski i angielski mylą się, konkluduje dziennik — przypuszczając, że przez niezachowanie formy będą mogły wywrzeć wpływ na przebieg konferencji, ponieważ prędko może nastąpić chwila, kiedy delegatom niemieckim nie pozostanie nic nowego, jak tylko wstać od stołu.

Odpowiedź włoska na notę niemiecką.

Rzym. Aj. Stefanaego ogłasza następujący komunikat: Rząd włoski, który w tym samym czasie co państwa sprzymierzone otrzymał notę od Niemiec w sprawie ich udziału w konferencji, dotyczącej paktu gwarancyjnego oraz odpowiednio oświadczenia werbalne, było p-

Konferencja w Locarno zdecydowana

Chamberlain przygotowuje się do drogi. Delegacja niemiecka składa się z 30 osób. Udział Mussoliniego wątpliwy

Londyn. — Czynione są tu przygotowania w związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych w Locarno w sprawie paktu gwarancyjnego. Głównym delegatem Anglii będzie oczywiście Austen Chamberlain. Dotychczas jeszcze nie wiadomo wszakże, kto po za ministrem spraw zagranicznych wejdzie do składu delegacji angielskiej. W kołach politycznych uważają, że o powiedź niemiecka, przyjmująca za warzenie na tę konferencję, oraz towarzyszący jej odpowiedzi nota werbalna ambasadora Rzeszy, zamykają ostatni etap zabiegów przygotowaw-

czych do zawarcia paktu i że następnym etapem będą bezpośrednio narady w Locarno, z których wynikami wiązała tu nadzieje ostatecznego porozumienia.

Berlin. — Niemiecka delegacja wyjedzie do Locarno w sobotę. W skład delegacji wchodzi kanclerz Luther, minister Stresemann, jako główni przedstawiciele następnie podsekretarz stanu von Schubert, podsekretarz stanu dr. Kempner, rzeczoznawca z konferencji londyńskiej, dr. Gaus i inni — razem 30 osób.

Locarno. — Delegacje francuska, an-

POLSKIE TYPY LUDOWE

nadeszły Sklep

Gońca Czeszochowskiego
ALEJA 26.

wiadomiony o wymianie poglądów pomiędzy rządami sprzymierzonymi co do odpowiedzi, jakie mają być udzielone Niemcom. Wobec tego, że pakt gwarancyjny opiera się na zasadzie bezwzględnej poszanowania traktatów, niemożliwą jest rzeczą brać pod uwagę sprawy, podniesione w deklaracjach Niemiec. — W tym sensie wystosowane zostało pismo do rządu niemieckiego.

Ofensywa francuska w Marokko.

Fez. Komunikat francuski. Wojska francuskie w dalszym ciągu posunęły się naprzód, ostrzeliwując nieprzyjaciela ogniem artylerji, który zniszczył ważniejsze pozycje. Wojska francuskie dotarły do Kerkur i Dżobel-Siob. W centrum po suwamy się w kierunku Annouh. Nieprzyjaciel cofa się na północ. Jest rzeczą możliwą, że dziś jeszcze wojska francuskie zdobędą pozycje, które stanowią będą doskonałą podstawą dla przyszłych ważniejszych operacji wojennych.

Wyniki wizyty warszawskiej w oświetleniu Cziczeryna.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ zamieściła rozmowę swego warszawskiego korespondenta z Cziczerynem, który na pytanie, jakie będą skutki jego wizyty w Warszawie, odpowiedział:

„Przedewszystkiem mają być poczynione pierwsze kroki celem sfinalizowania traktatu handlowego, następnie będą załatwione wszystkie momenty wynikające z traktatu ryskiego.

Dalszy rozwój stosunków wyniknie z tych rokowań. Jeżeli się uda doprowadzić do porozumienia, wówczas będą ustalone linje wytyczne dla polityki przyszłości. Mam nadzieję, że moja wizyta w Warszawie doprowadzi do zbliżenia między Rosją sowiecką a Polską.

Agitacja przeciwpolna

Mińsk. — Prowadzona przez prasę Białorusi sowieckiej agitacja przeciwpolna trwa. „Zwiewda“ oświadcza, że „rozpasanie reakcji polskiej przybiera coraz większe rozmiary“ i nazywa protest pisarzy polskich przeciw bredniom o „białym terrorze w Polsce“ czynnikami świstkami papieru. Inne pisma mińskie podają codziennie specjalną rubrykę, zatytułowaną „Przeciw białopanskiemu terrorowi“. Pod tym nagłówkiem drukowane są liczne uchwały organizacji komunistycznych Białorusi sowieckiej, wypowiadające się przeciw polityce rządu polskiego w stosunku do komunistów. Za zezwoleniem mińskiego komitetu wykonawczego rozpoczęła się, w Mińsku zbiórka ofiar „na cele niesienia pomocy ofiarom białego teroru w Polsce“.

Porażka komunistów

Wiedeń. Donoszą z Londynu: Kongres partji robotniczej w Liverpoolu odrzucił silną większością wniosek komunistów, aby partja usprawiedliwiła się w rządu sowieckiego i u Zinowiewa z rzekomego udziału premiera socjalistycznego Macdonalda w ogłoszeniu znanego listu Zinowiewa, który zdecydował o zwycięstwie wyborczym konserwatystów.

Oświadczenie nowego rządu litewskiego.

Wilno. — Z Kowna donoszą, że we wtorek 29 września na posiedzeniu sejmiku litewskiego premier nowego gabinetu ks. prałat dr. Bistran wygłosił deklarację rządu. Mowę swą rozpoczął od pertraktacji w Kopenhadze. Premier oświadczył, że pertraktacje polsko-litewskie są dalej prowadzone, jakkolwiek w granicach konwencji kłajpedzkiej. — Sprawa Wilna pozostaje nadal nierozstrzygniętą. W zakresie spraw wewnętrznych nowy premier zapowiedział wprowadzenie obowiązku powszechnego nauczania.

Litwa nie chce płacić Anglii długów wojennych.

Wilno. Angielskie ministerstwo wojny zwróciło się do rządu litewskiego w sprawie uregulowania długu wojennego za zakupiony materiał wojenny w roku 1918 i 1919. Dług ten wynosi 345,000 funtów.

Rząd litewski odmówił prowadzenia pertraktacji w tej sprawie, tłumacząc się, że za broń zakupioną zapłaciła obrona Europy od nawały bolszewickiej (!) Jednakże wyjaśniono rządowi litewskiemu, że wojna z 1920 roku nie usprawiedliwia powyższego twierdzenia. Wobec tego rząd litewski zgodził się na pertraktacje, ale zażądał zmniejszenia sumy, za znaczącą, że materiał dostarczony przez Angliję nie nadaje się do użytku.

Sobota 3 Października 1925 r.

TYLKO 2 WYSTĘPY

Niedziela 4 Października 1925 r.

Początek o godz. 3-iej po południu.
BOISKO KLUBU SPORTOWEGO „VICTORJA“ ULICA KRAKOWSKA
Na cel Szkół Przystosobienia Wojskowego: Częstochowskiej Straży Ogn. Ochot. i Tow. Gimn. „Sokół“
JEDYNA OKAZJA SENSACJI I GROZY!!!

STEFAN PIATKOWSKI

Stawa polskiego świata sportowego!!! Ursus XX wieku!!! Zwycięzca Breitbarta!!!
KROL ŻELAZA I ŁAŃCUCHÓW

Po całym szeregu tryumfalnych występów zagranicą wrócił do Polski, wzbudzając swymi występami w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach i w. in. podziw całego świata sportowego i tysięcy publiczności. Popisywać się będzie nie błaga, nie oszukującą magią, lecz rzeczywistą siłą. **Śmiertelna jazda. Walka z bykiem. Żywy trup.** I wiele innych.

Szczegółowy program w afiszach Bilety wcześniej w sklepie Gońca Częstochowskiego.

PANIE CHCĄCE POSIAŚĆ SEKRET

Sary Bernhard, która do 70 r. życia czuła łagodnie młodzięcą świeżość, usunęła po 10 dniach znaczący, po 3 pięci i wyizolowała. Użyty pod puder sprawa, że takowy trzyma się 12 godzin. Sprzedają Słady apteczne. — 051

Krwawe starcia z ludnością żydowską w Charkowie.

Według doniesień z Charkowa, w ubiegłą sobotę doszło do krwawego starcia między młodzieżą komunistyczną a ludnością żydowską. Zajęcie miało miejsce przed synagoga, do której grupa młodzieży komunistycznej wzbierała żydom dostępu.

Wynikła walka, w której kilkunastu żydów ciężko raniono. O takich samych zajściach donoszą z Bercyzowa.

Pałac cesarski w Tokio zalany

Tokio. Burza i oberwanie chmury, które przeszły nad obrzeżnią przestrzeni środkowej Japonji, spowodowały ogromne spustoszenia. Komunikacja kolejowa została w wielu miejscach przerwana.

Pałac cesarski w Tokio został częściowo zalany. 1000 domów zabrała woda. — W Alago woda podmyła wież antenową tamtejszej radiostacji, wskutek czego wieży grozi zawalenie. W Tokio zginęło 3 osoby, a w Jokohamie 6, m.i. poważne osobistości świata politycznego.

40 rannych w katastrofie tramwajowej.

Berlin. Wczoraj w południe doszło do niebывatego wypadku. Dwa pędy tramwaje najechały na siebie na ul. Brunnenstrasse.

Ofiarami zderzenia padło 5 osób ciężko i 35 lżej rannych.

Ustąpienie min. Sokala?

Warszawa. — W kołach rządowych obiega pogłoska, że minister pracy i opieki społecznej, p. Fr. Sokal, w najbliższym czasie opuszcza gabinet i przechodzi do służby dyplomatycznej. Ostateczna decyzja co do terminu wystąpienia z rządu min. Sokala i co do stanowiska, jakie ma objąć w dyplomacji, zapadne po jego przyjeździe z Genewy, co ma nastąpić jeszcze w bieżącym tygodniu.

Min. Sokal m. in. otrzymał propozycję zajęcia stanowiska ministra rezydentura w Genewie.

„Kolo żydowskie“ grozi przejściem do stanowczej opozycji.

Warszawa. „Nasz Przegląd“ podając informacje o przebiegu wczorajszych obrad Kola żydowskiego, donosi, że wszyscy mówcy skarżyli się na zubożenie ludności żydowskiej, na rze kome rządowe szykany wobec żydów i przytacza rezolucję, zgłoszoną przez posła Hartglassa i senatora Koernerera, która opiewa:

„Kolo żydowskie stwierdza, że rząd nie tylko nie dotrzymał układu, zawarłego z Kolem w przedmiocie t. zw. porozumienia, lecz przeciwnie, wprowadził cały szereg nowych ograniczeń ludności żydowskiej w dziedzinie kulturalnej i ekonomicznej, które rujną społeczeństwo żydowskie.

Wobec tego Kolo żydowskie postanawia:

- 1) Podać do wiadomości publicznej, że rząd zerwał porozumienie z reprezentacją żydowską;
- 2) Uznać dotychczasową linję polityczną Kola, idącego w kierunku porozumienia z rządem p. Grabskiego, a reprezentowanem przez dotychczasowego prezesa Kola, Reicha, za błędną i przejść do opozycji.

Po dalszych obradach, które uznano za poufne, postanowiono głosowanie nad zgłoszonymi rezolucjami posłów Hartglassa i Koernerera, oraz nad

Bolszewicy wstrzymują napady na Polskę

Wilno. — Do rak władz policyjnych i wojskowych na pograniczu sowieckim dostał się okólnik, wydany przez G. P. U. w Mińsku z datą 20 września b. r. Okólnik adresowany do wszystkich pogranicznych oddziałów głosi, że w związku z wizytą Cziczeryna w Warszawie, oraz z położeniem politycznym republiki sowieckiej od dn. 20 września b. r. powinny być przerwane wszelkie kroki, skierowane ku wywołaniu zamieszek, na terenie Polski i na pograniczu sowiecko-polskiem. Oddziały specjalnego przeznaczenia (oddziały dywersyjne) mają być natychmiast wycofane na znaczną odległość od pogranicza i pod żadnym pozorem nie używane nawet w tych wypadkach, gdyby Polacy dali powod do interwencji. Dalej okólnik głosi, że należy unikać wszelkich zaczepek, jak również stwarzania faktów, któreby mogły zamącić spokój na pograniczu. Pozaatem okólnik nadmienia, iż pomimo tego wszystkiego należy zachować ostrożność. Okólnik obowiązuje aż do odwołania, to jest do wydania nowego rozporządzenia. Okólnik podpisany jest przez okregowego kierownika G. P. U. w Mińsku, Niedzwiedzia.

Jak Niemcy „uczuli“ uroczystość w Piekarach

Katowice. — Posiadamy nowy dowód, jak Niemcy nadużywają powagi ksiociąta dla swoich ordynaryjnych pomysłów agitacyjnych. Z okazji koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach wydal Niemcy pocztówki okolicznościowe (na kładem firmy Witlim) z widokiem (kwarjari i podobizną obrazu cudownego Z boku po lewej stronie widnieje fotografia biskupa wrocławskiego Bertrama, z drugiej zaś strony napis „Gruss aus Deutsche Piekarch“ pod spodem jest rozpostarty orzeł pruski!! Bez komentarzy.

Radek o podróży Cziczeryna

Rewelacje w „Izwestjach“ o stosunkach polsko-rosyjskich

Tel. Ajen. Zw. Sowieckiego donosi z Moskwy: „Izwestja“ ogłaszają artykuł Radka o stosunkach sowiecko-polskich, analizujący motywy zmian w nastrojach kierowniczych kół polskich do Z. S. S. R. Artykuł zaznacza, że oparciem całej polityki Polski była nadzieja obrony ze strony całej Ententy. Nadzieja ta obecnie w znacznym stopniu rozwinęła się wobec rozpadnięcia się Ententy i pogorszenia, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat, stosunków angielsko-polskich wskutek dążenia Anglii do odbudowy Niemiec, jako przeciwwagi Francji i Z. S. S. R., oraz sprzeciwu angielskiego w sprawie przymierza Polski z Krajami Bałtyckimi.

Przechodząc do stosunków wzajemnych Polski z Małą Ententą Radek za-

znacza, że ani Czechostowacja, ani Jugosławia nie będą czynnie popierać Polski przeciwko Z. S. S. R. Przymierze z nimi jest dla Polski raczej niebezpieczeństwem, niżli gwarancją, gdyż Z. S. S. R. uznając granicę sowiecko-polską, nie uznaje aneksji Bessarabji i sędzi rumuńskie umizgi do Anglii z powodu budowy bazy morskiej na Czarnem morzu.

Mówiąc o gospodarczych trudnościach Polski, zmuszających ją do szczególnego zwracania uwagi na rynki wschodnie, Radek notuje zarysowujący się w wpływowch kołach polskich zwrot w stronę zbliżenia do Z. S. S. R.

W Polsce, rozczarowanej niepowodzeniem awanturycznej polityki Piłsudskiego, zaczynają nabierać przekonania, że Z. S. S. R. nie dążył i nie będzie dążył do zagarnięcia terytoriów polskich. Z. S. S. R. przeniósł swą czynną politykę na Wschód i troszczy się o stworzenie dla siebie mocnych tyłów zachodnich.

Ani polska ekonomika, ani polska geografia, nie są wcale elementami dla sowieckich celów państwowych i dyplomacji sowiecka nie ma żadnych przyczyn do osłabienia Polski. Z drugiej strony koła polskie w oczekiwaniu nacisku niemieckiego, biorą pod uwagę doniosłość oświetlenia zawczą su stanowiska Z. S. S. R., spodziewając się, że wejście Niemiec do Ligi Narodów zmniejszy niebezpieczeństwo bloku sowiecko-niemieckiego.

Radek podkreśla, że ze strony sowieckiej zbliżenie polsko-sowieckie napotka wszelkie poparcie. Wytworzenie atmosfery wzajemnej pomocy gospodarczej i uchylenie się Polski od wszelkich wrogich kombinacji, skierowanych przeciw Z. S. S. R., stanowić będą lepszą gwarancję pokoju na Wschodzie, niżli wszelkie kunstowne pomysły Ligi Narodów i wszelka gra dyplomatów zachodnio-europejskich. Pozostawione w pokoju przez dyplomatów zachodnich zainteresowane kraje Europy Wschodniej, znajdują modus vivendi nie bacząc na różnicę pomiędzy ich organizacjami społecznymi.

Nadmiar uprzejmości w Gdańsku.

W liście do „The Times“ pisze N. Reece z Court Lodge Sevenoaks w Anglii:

— Niemcy czynią co tylko w ich mocy, by dostać z powrotem Gdańsk, a nie żalają pieniędzy na propagandę. Gdy wielkie statki turystyczne, wiozące tysiące pasażerów, przybijają do portu gdańskiego, przy lądowaniu czeka nieznanzy człowiek, który każdemu wręcza przewodnik ilustrowany po Gdańsku. Naturalnie, że turyści oddchną, podziwiając uprzejmość i gościnność nieznanego, aż dopiero zagłębiwszy się w zdobytym tantim kosztem przewodniku widzą, iż celem wadem księżeczki jest nawrócenie ich do mniemania, że Gdańsk powinien należeć do Niemiec. Wczorajem, wracając do okrętu, są już mniej zdziwieni, gdy znówu jakiś nieznanomy wręcza im księżeczkę, tym razem już nie ilustrowany przewodnik, ale broszurę jawnie agitującą za przyłączeniem do Niemiec Gdańska. Zapytałem nieznanego, czy nie myśli, że Gdańsk powinien być Wolnem Miastem.

— Nie, — powiedział, — powinien być niemieckim miastem. Ja jestem Niemcem.

Przypuszczam, kończy N. Reece swój list, że na tę propagandę idzie znaczna część pieniędzy, które powinny iść na spłatę długów i odszkodowań niemieckich.

Serpentiny

nadeszły SKLEP

Gońca Częstochowskiego

Aleja Nr. 26.

Oglaszające się w „GOŃCU CZĘSTOCHOWSKIM“

Dajemy głos!

W sprawie rozkładu pociągów na kolei Kieleckiej

Przyjmując udział w ankiecie „Gońca” w sprawie rozkładu pociągów kolei Kieleckiej-Częstochowa, zwracam uprzejmie uwagę, iż po skasowaniu pociągu № 714, który w myśl rozkładu urzędowego powinien kursować codziennie od 5 | VI do 31 | X 1925 r. (str. 172 rozkładu), niema zupełnie połączenia Częstochowy najbliższą drogą przez Dęblin—Kielce z okolicami Zamościa, Hrubieszowa, Białogóry itd., gdyż pasażerowie muszą odczekiwać w Kielcach 7 godzin z pociągu № 911, przychodzącego do Kielc o godz. 7:33. Rzucam myśl, czy nie można wprowadzić pociąg towarowy, w którymby szedł choć jeden wagon osobowy, zabierający podróżnych z pociągu Dęblńskiego i zastępujący dla wszystkich podmiejskich okolic skasowany pociąg № 719, przychodzący do Częstochowy około godz. 12. Jeżdżąc często do Częstochowy z Zamościa i męcząc się czekaniem w Kielcach, z wielką wdzięcznością dla „Gońca” przeczytałem ankietę, zmierzającą do poprawienia rozkładu jazdy na kolei Kieleckiej—Częstochowa i śpieszę dorzucić swoją myśl do tej pracy.

Z poważaniem
Władysław Prüffer.

Teatr „ODEON”

od soboty 3-go do środy 7-go Października 1925 r.

Dajemy przed Warszawą!

CESARZOWA



Szczegóły w jutrzniejszym ogłoszeniu.

KRONIKA.

— Nabożeństwo różańcowe. Nabożeństwa różańcowe odbywać się będą przez cały październik w kościełku Im. Marii o godz. 5 i pół po poł., a w kościele św. Jakuba—o godz. 6 po południu.

— Wydawanie wygranych fantów na loterii L. O. P. P. Dziś, w sobotę upływa ostatni termin wydawania w Magistracie fantów, wygranych na loterii L. O. P. P.

— Przerwa w robotach brukowych. Wobec wyczerpania zapasu kostki granitowej roboty przy układaniu nowego bruku w II Alei zostały zawieszony, lecz wznowione być mają z chwilą sprowadzenia kostki. — Do zakończenia robót w obecnym sezonie pozostało ułożenie zaledwie kilkudziesięciu metrów nowego bruku.

— Zabawa taneczna cyklistów. Dziś, w sobotę, 3 bm. o godz. 9 wiecz. w sali Stow. Rzem. Przemysłowego odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem Czest. Tow. Cyklistów dla członków i gości wprowadzonych.

Niewątpliwie zabawa zgromadzi na der liczne grono osób, które spędzą czas miło i weselo.

— Z „Marszu Kadrowki”. Dnia 27 września r. b. odbył się zorganizowany przez Zw. Strzelców w Częstochowie „Marsz Kadrowki” przy udziale pięciu drużyn na przestrzeni 50 km. — Częstochowa—Herby Śl. i z powrotem. Drużyny w rymsztunku bojowym wymaszerowały o godz. 8:40 rano zwartym oddziałem przy dźwiękach muzyki 27 pp. na plac Magistracki, skąd poczęły marsz indywidualny.

W Blachowni zbudowano bramę tryumfalną. W Herbach Śląskich w czasie 2-godzinnego odpoczynku u stóp pomnika Poległych Powstańców Śl. powitał

Strzelców uroczystym przemówieniem — przez miejscowy Zw. Powst. Śl., odpowiedział w podniosłych słowach przez Zw. Strzel. poczem komendant Obwodu Zw. Strzel. złożył na pomniku wieniec z szarfami o napisach: „Strzelcy Obwodu Częstochowa—Powstańcom Śląskim”. — Po uroczystości drużyny wymaszerowały z powrotem do Częstochowy, kontynuując drugą połowę marszu. O godz. 3-ej po poł. już pierwsi zawodnicy meldowali się w lokalu Zw. Strzel.

Wyniki ogólne następujące: Zwyciężyła w marszu drużynowym o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez „Jedność” drużyna I (reprezentacja Oddziału II Częstochowa), osiągając rekordowy czas 4 g. 58 min i 24 sek., następnie drużyny osiągały czas z różnicami 5 do 10 minut. — W marszu indywidualnym I nagrodę, ofiarowaną przez D two 7 dyw. piech. otrzymał — E. Hanyz za czas 4,32,9. II nagrodę — A. Mielczarek 4,35,8, III nagrodę — Fr. Mika 4,38,55, IV — J. Cichoń 4,43,3. V — J. Tkacz 4,43,7, VI — Fr. Tracz 4,43,56.

— Bank Polski nie wypuszcza drugiej emisji akcji. — Wbrew roziewianym pogłoskom, ministerstwo skarbu komunikuje, iż wiadomości o wypuszczeniu drugiej emisji Banku Polskiego i ulokowaniu jej zagranicą są zupełnie bezpodstawne.

— Zabawa taneczna na pomoc dla inwalidów. Komitet Niesienia Pomocy inwalidom wojennym urzędu w sali fabryki „Częstochowiaka” dziś, w sobotę, 3bm. zabawa taneczna wielce uroczona. Początek o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Niewątpliwie zabawa na tak godny poparcia cel cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Uroczystość 10-lecia Gimnazjum im. H. Sienkiewicza.

W ub. poniedziałek I Gimn. państwowe obchodziło uroczystości 10-letnie swego istnienia. Uroczystość ta połączona z imieniami kierownika szkoły dyr. Płodowskiego, odbyła się w gronie nauczycielstwa i młodzieży szkolnej skromnie, bez rozgłosu, podobnie jak jest cicha, chociaż bardzo wydatna, praca człowieka oddanego całemu sercem swojej uczelni.

O godz. 7 i pół rano odbyła się Msza św. w kościółku gimnazjalnym, a po krótkim przemówieniu ks. Ciesielskiego uczniowie pośpieszyli do zajęcia, aby o godz. 2 zebrać się w nowej sali gimnastycznej. Wchodzącego na salę solenizanta i założyciela szkoły ly powitała orkiestra wraz z chórem gimnazjalnym piekną kantatą. Ks. prałat Ciesielski skierował zastrężeń, położonych w sprawie uczelni przez dyr. Płodowskiego, składając z życzeniami w imieniu nauczycielstwa skromny upominek w postaci albumu z fotografiami szkoły i poszczególnych klas. W imieniu Komitetu Rodzicielskiego przemawiał p. Kurkowski. W imieniu młodzieży szkolnej złożyli życzenia dwaj uczniowie. Kółko przyrodnicze złożyło w darze piękne akwarjum.

Wzruszony do głębi dyr. Płodowski, po podziękowaniu obecnym za okazaną mu życzliwość, skreślił dzieje 10-letniego istnienia szkoły. Oto kilka danych szczegółowych:

W 1915 r. w m. czerwcju grono osób następujących: pp. dr. W. Bieganski, dr. Batawja, ks. M. Fulman, Wiktor Jabłoński, Antoni Januszewski, Marian Jurakowski, dr. E. Kohn, M. Kokowski, inż. L. Mońkowski, dyr. Nowinski i grono nauczycieli widząc upadek szkolnictwa i młodzież bezczynną, jako Tow. Opieki Szkolnej posta-

Zarząd Częstochowskiego Koła Akademików podaje do wiadomości członków C.K.A., iż podania o kwalifikacje na mieszkanie w Warszawie, składane należy do dnia 8 października r. b.

Reprodukje

MALARZY POLSKICH różnych wielkości w wielkim wyborze poleca

Sklep „Gońca Częstochowskiego” Al. 26.

Baczność Cyklistów

Częstochowskie Tow. Cyklistów urzędują w sobotę dnia 3-go października r. b.

W sali Stow. Rzemieślnicze 1 Aleja 9.

WIELKA Zabawę Taneczną

dla członków i wprowadzonych gości

Tańce pod kier. p. Paula. Początek o godz. 9 wiecz. Przybycie wszystkich członk. obowiązkowe.

nowili otworzyć 6-tygodniowe kursy przygotowawcze do gimnazjum. Pracy tej zupełnie bezinteresownie podjęło się nauczycielstwo. — Rozpoczęła się szkolna praca, przygotowanie gimnazjum. Do egzaminów stanęło około 600 uczniów, których w ciągu 5 dni przeegzaminowano i zakwalifikowano. Postanowiono utworzyć tylko 5 klas pierwszych, lecz pod presją otwarto VI i VII kl. Nauczycielstwo było ofiarne, gdyż pracowało wytrwale, a powoły otrzymali zaledwie od września. Po pewnym czasie otwarto i kl. VIII. Wszystkich uczniów przyjęto 535. — Szkoła otwarta została przy ul. Staszcza 6 września, a następnie 20 września przeniesiona na ul. Kościuszki. — Trudne zadanie czekało wychowawców, młodzież różnorodna z różnemi przygotowaniami, lecz pełna zapału i chęci.

Szkoła przetrwała do 1918 r., wypuszczając corocznie maturzystów, w którym to roku za staraniem ks. Fulmana została upaństwowiona w liczbie 10 szkół upaństwowionych. W 1919 roku staraniem wzytatora szkół p. Morawskiego otrzymano dawny gmach Gimnazjum rosyjskiego, gdzie się obecnie znajduje.

W 1921 roku powołany został do życia Komitet Rodzicielski, który zbierając składki najpierw dopomógł do zaopatrzenia szkoły w pomoce naukowe, następnie wybudowano hale gimnastyczną i mieszkanie dla kierownika szkoły.

W ciągu 10 lat składało egzamina 2969 chłopców, uczęszczało do gimnazjum 1713 chłopców, ukończyło gimn. 192 (125 z maturą filologiczną, 29 z realną i 38 z matematyczno-przyrodniczą).

Uroczystość zakończona została po wtórnym odpiewianiem kantaty wraz z przygrywką orkiestry.

Węgi.

— „Dwa Światy”. Opuszcili prasę Nr. 7 miesięcznika „Ameryka-Polska”. Na wyróżnienie zasługującą serię artykułów: „Loty Sokola Polskiego”, szkic historyczny Sokolstwa polskiego z okazji przyjazdu Sokolów z Ameryki, O dzieciach syberyjskich — pisał dr. J. Jakubkiewicz, Akademicy polscy w Ameryce, „Atom” elektrony i protony — nowa wiedza o budowie materji, Czy prędko będziemy latać na własnych płatawacach, Biegun Północny, Dillon i jego czek etc.

Wydawnictwo zapowiada zmianę dotychczasowego tytułu pisma na „Dwa Światy” i jednocześnie od omawianego już numeru została znacznie niższa cena numeratary oraz poszczególnych numerów, mianowicie zamiast zł. 2,50 tylko zł. 1,50.

Poczynione zmiany przyczynią się niewątpliwie do uprzystępnienia szerokiego kręgu czytelników tego ciekawego i pozytywnego pisma.

Z TEATRU

„Niewinna grzesznika” — Grubińskiego

Znany literat p. Grubiński urządził tym razem gruby kawał publiczności, pisząc komedję, której główna akcja rozgrywa się w łóżku (i nota bene pod czas antraktów!) Przez całe dwa akty bohaterka komedji nie opuszcza łóżka, czyniąc wrażenie osoby, oczekującej daremnie na wizytę lekarza z Kasy Chorych. Tymczasem zamiast lekarza schodzą się rozmącić panowie i wygadują różnorodne aforyzmy androny, zmieniając do jednego celu. I o dziwo, wszystkim się to z łatwością i doskonale udaje! Pod koniec trzeciego aktu między wyrozumiiałym mężem, przygodnym wielbicielem i zakochanym młodzieńcem zawiązuje się harmonijny tryumwirat, stwierdzający niezbicie modernistyczną maksymę buduarową, że

nowoczesna kobieta powinna mieć trzech mężczyzn do swej dyspozycji: ładnego do miłości, mądrego do zabawy i głupiego a bogatego na miążo.

Komedja skrzy się dowcipem, dialogami żywe i barwne, tylko historia z tymi łożkami wytwarza sytuację aż do zdenerwowania monotonna.

Role głównej i jedynej bohaterki, ulegającej połączonym siłom trojki partnerów scenicznych, wykonała z powodzeniem p. Bożewska. Role męskie odtworzyli doskonale pp. Bernatowicz, Leszczyński i Niwiński.

Całość, ze względu na niezwykłą fabułę, przypadła do gustu zwłaszcza nowocześniejszym widzom, idącym z duchem czasu i z duchem mody, natomiast pięć męską, a w szczególności męzów słubnych, aforyzmy androny mocno irytowały. Pomimo wszystko, nielicznie zebrana publiczność obdarzyła solidnych wykonawców aż nazbyt „lekkiemi” komedji zgodnym aplauzem. (b.)

— Awantury po pijanemu.

Duża dozę wojowniczości ujawnili: Józef Karliński, Strażacka 9 i Józef Stawiński, Rocha 11. Stórzy jako poborowi na zakończenie staru cywilnego urzędują sobie obfitą libacją alkoholową fi następnie awanturowali się w Alejach. Protokół policyjny uśmierzył ich nadmierny animusz.

Ciągnięcie pożyczki dolarowej.

W siódmym ciągnięciu pożyczki dolarowej padły wygrane:

- 3,000 dol. na nr. 506,570.
- 3,000 dol. na nr. 573,814.
- 10 wygranych po 1,000 dolarów na nry: — 910,256, 470,018, 267,194, 479,490, 186,721, 793,040, 527,283, 567,307 516,055, 710,477.
- 40 wygranych po 100 dolarów: 187,486, 961,831, 145,203, 115,627 408,748 110,469, 168,156, 341,231, 064,265, 268,883 234,635, 202,449, 002,070, 294,469, 014,888 887,591, 649,030, 142,549, 105,039, 877,424 456,098, 001,340, 258,542, 677,605, 248,860 903,975, 517,065, 563,160, 898,403, 326,168 044,875, 261,800, 009,281, 769,337, 059,830 327,208, 750,638, 556,314, 355,985, 487,871

Razem 52 wygrane na sumę 25000 dolarów. Publiczności na sali było mniej, niż zwykle; zabrakło głównego magnesu — wygranej 40,000 dol.

Z KRAJU.

(—) Śląskie Konserwatorium Muzyczne w Katowicach. Pozostające pod dyktando znanego kompozytora i pieśniarza p. Stefana Szlaza, po gruntownym zreorganizowaniu, nabyciu nowych instrumentów i zaangażowaniu nowych i znakomitych sił pedagogicznych, otworzyło uroczystie nowy 1925 | 6 rok szkolny, pierwszym inauguracyjnym koncertem. Prasa z zadołowieniem podkreśla wysoki poziom tej uczelni.

Opłata za naukę wynosi od 20 do 35 zł. miesięcznie. Uczniowie korzystają z ulg na przejazd kolejami 75 proc. niższą na przestrzeni do 100 km.

(—) Romantyczne porwanie lwowianki przez araba. — Ze Lwowa donoszą: Policja została zawiadomiona o porwaniu 18-letniej Franciszki N., córki konduktora tramwajowego, przez występującego w cyrku tułaczem inoskoczka arabskiego, Amagara-Susi. — Porwanie nastąpiło za zgodą obojga, nie mniej jednak założyła przeciw temu rodzinna protest, wskutek czego lekkomyślna Franciszka została na dworcu w Przemysłu ujęta i oddawiona z powrotem do domu rodzicielskiego. Arab Amagara-Susi oczekuje swego losu w areształt lwowskich.

(—) Dziecko z dwoma językami.

Dzienniki chorwackie donoszą o ciekawym fenomenie natury, jaki możemy oglądać w szpitalu miasta dalmatyńskiego Splitu (Spalato).

Fenomenem tym jest trzyletni synek chorwackiego wieśniaka — Bezmiliniowca, który posiada w ustach dwa języki, jeden normalny, a pod nim drugi, cokolwiek mniejszy.

Rodzice przynieśli lekarzo 110 do szpitala i nalegali na lekarzy, aby usunęli ten drugi mniejszy język za pomocą operacji, albowiem przeszkadza chłopcu przy mówieniu, tak, że mowa jego jest zupełnie niezrozumiałą.

Lekarze jednak nie zgodzili się na wykonanie operacji, tłumacząc się, że mogłaby pociągnąć za sobą śmierć dziecka.

30). **TOMASZ LIE**
O ZACHODZIE
 powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

— Pozwolisz mi zrobić jedną, jedyną uwagę? — spytał, idąc za nią przez dziedziniec.
 — No, cóż tam takiego?
 — Jak żyje, nie wiedziałem, by ktoś chodził w taki szczególny, niepojęty sposób, jak ty... Nie idziesz, nie plyniesz, nie skaczesz, a...
 — A jednak przenoszę się z miejsca na miejsce, czy to chciałeś powiedzieć? — obróciwszy się do młodego człowieka, zaśmiała się wesoło i serdecznie.
 — Pol, dziaduniu, musi mieć konieczne licznizsze audytorjum, bez niego nie mu idzie — rzekła, wkładając na głowę duży, słomkowy kapelus — no więc ruszajmy; musimy przecież zgłębić do dna sprawę majątku Södermanów...
 — Tak, podzielonego obecnie na wie le części spadku... — powtórzył Pol machinalnie z blizszą pewnością i radością oczyma.
 Poszli drogą do lasu nieopodal mły na.
 — Masz śliczną, dojrzałą malinkę Terno — patrzaj tylko... patrzaj!... tu druga i trzecia i dziesiąta... ależ to

istny raj, ten wzgórek pokryty malinami! — wołał, zbiegając ze wzgórza i zabierając się gorliwie do zbierania jagód, których w tym miejscu była wielka obfitość.
 — A cóż będzie ze sprawą Södermanów — przypomniała Terna.
 — Masz tu całą garstkę ogromnych, przelicznych... Ach cóż to za rozkosz! niema nic nad maliny!...
 — Jedz sam, ja nabieram dla dziadunia, by mu w gardle nie zaschoło od opowiadania na twoje pytania.
 — Ach! ależ tu od południowej strony coraz więcej i więcej krzaków — wołał niezmordowanie — co za wymśnienite, słodziutkie jagody!... No czy chcesz, czy nie chcesz, musisz zjeść kilka przynajmniej — nie śmienim powiedzieć z mojej ręki — lecz z ręki natury, lasu...
 — Rzeczywiście, doskonałe — potwierdziła.
 — I jeszcze... i jeszcze... spróbujmy teraz zbierać na wycigi, kto wpróż dwadzieścia nabiera... otóż ja pierwszą! — zawołał po chwili z tryumfem, wyciągając do niej rękę z jagodami.
 — Czy mogę je policyzyć? — spytała podejrzliwie — przepraszam, bo jest tylko dziesięć... Ach, ty niepoprawny oszukańcze!...
 — No więc zacznijmy nanowu.
 — Dziękuję, nie dam się więcej złać na twoje figle.
 — Miło byłoby zbierać jagódki, ale

krzyż mi się już niełatwo zgina — mówił dziadek, opierając się na lasce — ale co za widok ztąd! warto popatrzeć. — Prześlizny! — potwierdził Pol — Fjord, skitery w oddali na tle błękitnego morza i nieba... a tam na prawo, to pewnie szczyt latarni morskiej się rysuje.
 — Tak, tak, bezwątpienia...
 — Moglibyśmy usiąść tu pod drzewem — zaproponowała Terna — a Pol mógłby skorzystał z chwili, by rozpocząć swoją indagację.
 — Co? tu, wśród malin, wtedy, gdy człowiek tylko o nich myśleć jest w stanie? A co byś tak powiedziała na tę gałązkę leśnej jeryzyny, jako ozdobe do twoego kapelusza?
 Przyjęła gałąź obojętnie i jakby o niej zapomniła w tej chwili, a Pol stał długo, śledząc wzrokiem nikiący wśród zieleni i wypływający co chwila nad jej powierzchnię, białym muslinem upięty, kapelusik.
 — Bardzo, bardzo ładny widok — rzekł dziadek, mrużąc jedno oko z zarobliwym uśmiechem i zająkując przy niesione mu przez Ternę maliny.
 — Ach! leśna gwiazdka — zawołał Pol — tę musisz wziąć odemnie koniecznie, a wiesz z czego? bo jest jedyną... jedyną ze swego rodzaju... siódmej klasy, jaka rośnie w naszej strefie...
 — Fiu, fiu! co za dokładna znajomość botaniki.
 — ...Bo jest jedyną i księżniczką wśród wszystkich leśnych kwiatów, o-

zdobą lasu — wyrzekł z ciepłym wyrazem.
 Terna zbladła, jak papier.
 — Nic na świecie nie powinno być jedynym! Nie mów tak... bo... bo ci, co sobie to wyobrażają, bywają zawsze bardzo... bardzo nieszczęśliwi!
 Pol spojrział na nią zdziwiony, a ona, jak trwożnie ptaszę pobiegła do boku dziadunia i poczęła z nim, zwołna wstępować na górę.
 — No i jakże to będzie z tymi Södermanami — zaczęła po chwili, usiłując wrócić do poprzedniego tonu i nawiązać znów przerwaną nastroj wesołości i swobody.
 — Tak, trudno — trzeba się chyba wyrzec wszystkiego — rzekł jakby do siebie Pol, potrząsając głową. Szedł jakiś czas ponury i zamyślony, w końcu zaczął znów: Musi być coś we mnie, co ludzi odstręcza, nie nadarmo mam trzy ciotki, którym podobnych z latarnią by w biały dzień szukać potrzeba... Na wspomnienie ciotek tworze się rozweseliła, tak żywą miał naturę, iż się dłużej, niż przez chwilę, nie mógł oddawać jednemu wrażeniu.
 — Widok to moich ciotek zapewne obudził w mnie zamiłowanie do wyszukiwania oryginałów i niezwykłych osobistości. Pan zna ciotkę Lullę?
 — Lullę Hög? — tak, tak, widywałem niegdyś, za kogo to, ona poszła za mąż? począł szukać w pamięci dziadek.
 (d. c. n.)

Kino-Teatr „NOWY”
 II-ga ALEJA Nr. 43.
 Od piątku dn. 2 do poniedziałku 5 października włącznie.
 Ceny miejsc krzesło 1 zł. Początek seansów w dn. powszednie o 5 p.p., w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 p.p. Ostatni seans o godz. 9 i pół w.

Obraz rosyjski ilustrowany śpiewami!
MISS KITTY
 Nad program: **Fruwający samochód** arcyzabawna far-sa amerykańska w 2-ach aktach.

Dramat miłosny z życia rosyjskiego w 6 aktach. W roli tytułowej: Uroczą artystka teatru Stanisławskiego **WIERA CHŁODNIAJA** oraz partner jej **O. J. RUCNICZ**. W trakcie wyświetlania tego filmu odśpiewane będą pieśni i romanse rosyjskie w wykonaniu wybitnych solistów **Opery Warszawskiej**.
 Anons: W następnym zmianie wielki szlagier bież. sezonu „Brzdąc” (The Kid) z Jackiem Cooganem i Ch. Chaplinem.

TEATR „NOWOŚCI”
 Od piątku 2 do poniedziałku 5 października włącznie.
 Szeregowe w programach.
 Ceny miejsc popularne: Krzesło 1 zł. łącz. z pod miejskim
 Początek przedstawień w dn. powszednie o g. 5 w soboty o 4 niedziele i święta o 3 p.p. ostatni seans o godz. 9-30 wiecz.

Śląskie sezonu jesennego.
 Sensacja sezonu jesennego największa gwiazda ekranu
ZAZA
 Wytwórnia „Paramount”

Glorja Swanson wystąpi dziś w czarującym bajkowym filmie p.t.
7 aktów z życia gwiazdy teatralnej, popedliwej i namiętnej aktoreczki według słynnego dramatu Bertona i Simona
 Reżyser Allan Dwan.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.
Mecze dyżurny lekarzy chorób wewnętrznych.
 2-go Października r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
 3-go Października r. b.
Dr. Granwald Kościuszki 17.
Mecze dyżurny lekarzy chorób zewnętranych.
 2-go Października r. b.
Dr. Bleiski ul. Kilińskiego Nr. 13.
 3-go Października r. b.
Dr. Stągwidów Panny Marji 33

OGŁOSZENIE.
 Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 272), podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P.K.Ch. dnia 12 października 1925 r. od godz. 10-ej z rana odbędzie się licytacja zasekwestrowanych ruchomości u.

Grüna J.
 II-ga Aleja 16.
 Lustra „Tremo”
 Oszacowano na zł. 26 gr. 12.
Lebermajera Abrama
 Warszawska 21.
 Kredensu, 2 szaf, zegara, lustra, stołu i 5 krzesel
 Oszacowano na zł. 76 gr. 44.
Zw. Drobnych Kupców
 Stary Rynek 13.
 20-tu krzesel
 Oszacowano na zł. 30 gr. 45.
Blukacza Szymona
 Warszawska 77
 Szafy do garderoby
 Oszacowano na zł. 10 gr. 94.
Baby Izraela
 Ogrodowa 20.
 Stołu, etaterki szafy 2 kap na łóżka 2 krzesel
 Oszacowano na zł. 225 gr. 76.
Friedenson H.
 Spadek 5.
 Szafy do garderoby
 Oszacowano na zł. 38 gr. 33
Grajera Abrama
 Fabryczna 8.
 2 szaf, kanapy, maszyny do szycia, lustra, stołu
 2 łóżek, krzesel
 Oszacowano na zł. 610 gr. 31.
 Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51 od 9-ej do 12-ej.
 Częstochowa, dnia 15 lipca 1925 r.

Zielińskiego Władysława
 Piłsudskiego 9.
 Prasy drukarskiej
 Oszacowano na zł. 42 gr. 06.
Prawner Gustawa
 Spadek 9.
 Kredensu
 Oszacowano na zł. 36 gr. 00.
Prupowskiego Leona
 Ogrodowa 6
 Garnitur męski
 Oszacowano na zł. 22 gr. 93.
Hirsterzanka Regina
 Piłsudskiego 11.
 Lustra tremo, 2 obrazów 4 firanek do okien
 Oszacowano na zł. 43 gr. 05.
Szczygielnego Józefa
 Ogrodowa 55.
 Szafy do garderoby
 Oszacowano na zł. 33 gr. 78.
Zajdmana L.
 Krakowska 54.
 Kredensu i szafy do garderoby
 Oszacowano na zł. 30 gr. 12.

Przewodniczący Zarządu
 w. z. (-) **E. Wichura**

ĆMIELÓW
 II-ga ALEJA 42
 POLECA:
SERWISY PORCELANOWE
 — stołowe, kawiane i owocowe
SERWISY SZKLANE
NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI
 I. Frągoła i Niklowe
ŁÓŻKA ŻELAZNE I UMYWALNIE
 Akc. Tow. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka

Przeznaczenie
 Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiscie przyjmuje od 12 — 7. Protokół, odczyt, podziękowania najwybitniejszych osób stołecy. Warszawa, Psycho-Gratofol, Szyller-Szokolnik, Piękna 25-29. —0140

Glicerofosfat ziarnisty „ORBIS”
 czysty i z żelazem
 Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy Krzywiczy dla dzieci. Sprzedają apteki i składy apteczne. Zadać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

PODRECZNIKI SZKOLNE
 do wszystkich szkół, nowe i używane.
WSZELKIE MATERJAŁY PISEMNE
 PO CENACH KONKURENCYJNYCH POLECA
Księgarnia ANTONIEGO EGERA I Aleja 14.
 Szkołom i handlującym odpowiedni rabat!

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego 6, ogłasza, że w dn. 9 października 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Kościuszki Nr. 7-a odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „S. Laurman i S-ka” Sp. z ogr. odp. mianowicie pras, sztanc żelaznych ocenionych na zł. 1,500
 Dnia 24 Września 1925 r.
 Komornik **K. Pełka.**

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie **J. KOSSEK** zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza że w dniu 10 października 1925 r. od godziny 10 z rana Wyczerpach Dolnych gm. Grabówka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do fabryki szkła „Paulina” a mianowicie: 2000 metrów szkła szybowego ocenionych na 6000 zł.
 Dnia 30 września 1925 r.
 Komornik **J. KOSSEK.**

SZKOŁA WYCHOWAWCZA
St. Ligęzówny
 w Częstochowie, Kościuszki 9
 przyjmuje zapisy dzieci do **Kompletu popołudniowego**
 Kancelaria otwarta od 9 rano do 5 popoł.
MALARZ szyldów i pokojowy
 wykonywa wszelkie roboty malarskie
M. Łuszczynski
 Częstochowa, III Aleja Nr. 60

Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI** Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Goncu C. wskiego”.
Ogłaszajcie się w „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM”, najpoczytniejszem piśmie miejscowem.